

Oficer Korpusu Bezpieczeństwa, hagiograf Żydowskiego Związku Wojskowego, tropiciel „syjonizmu”. Powojenna działalność Tadeusza Bednarczyka

We wspomnieniach dotyczących okresu II wojny światowej Tadeusz Bednarczyk przedstawia siebie jako człowieka pomagającego warszawskiemu gettu, a zwłaszcza Żydowskiemu Związkowi Wojskowemu. Wielu historyków polskich i zagranicznych bardzo poważnie traktowało jego relacje z tamtego okresu. Był to pewien paradoks, gdyż znany ze swojego antysemityzmu Bednarczyk odgrywał rolę autorytetu w zakresie polskiej pomocy dla powstańców w getcie warszawskim oraz tematyki żydowskiej. Jednak jego powojenna działalność nie była dotąd szerzej znana¹.

Tadeusz Bednarczyk urodził się 28 lipca 1913 r. w Warszawie. W 1936 r. ukończył Szkołę Główną Handlową i został powołany do wojska. Skierowano go do dywizyjnej szkoły podchorążych piechoty przy 13. pułku piechoty w Pułtusk². We wrześniu 1937 r. został zdemobilizowany w stopniu kaprała podchorążego. Rozpoczął wówczas pracę jako urzędnik w Grodzkiej Izbie Skarbowej. Jako kontroler podatków i uposażeń Bednarczyk pracował aż do wybuchu powstania warszawskiego³. Ojciec Bednarczyka był z zawodu szewcem i swój fach przekazał synowi, który niezależnie od pracy biurowej prowadził także zakład szewski⁴.

Konspiracja i pomoc warszawskiemu gettu

Wojenne losy Tadeusza Bednarczyka nie są do końca wyjaśnione. Niektórzy historycy nazywają go wręcz oszustem i oskarżają o manipulację historią ŻZW⁵. Rzeczywiście jego własne relacje są pełne niekonsekwencji. Na przykład Bednarczyk pisał, że spotkał Adama Czerniakowa na początku stycznia 1940 r. i współpracował z nim aż do jego samobójstwa w lipcu 1942 r.⁶

¹ Na temat działalności Bednarczyka jako historyka amatora patrz szerzej: D. Libionka, *Apokryfy z dziejów Żydowskiego Związku Wojskowego i ich autorzy*, „Zagłada Żydów. Studia i Materiały. Pismo Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk” 2005, nr 1, s. 177–184.

² Wedle innego źródła Bednarczyk przed 1939 r. służył w dwóch pułkach piechoty – 14. i 32. (AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Czesława Banasia o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z perspektywą werbunku Tadeusza Bednarczyka, 19 X 1962 r., k. 260).

³ AIPN, 0259/525 t. 2, Kwestionariusz ewidencyjny krypt. „Szewc”. Notatka służbowa mjr. T. Krawczyka dotycząca Tadeusza Bednarczyka opracowana na podstawie materiałów archiwalnych, 8 II 1968 r., k. 2.

⁴ AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Czesława Banasia o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z perspektywą werbunku Tadeusza Bednarczyka, 19 X 1962 r., k. 261.

⁵ A. Grabski, M. Wójcicki, *Żydowski Związek Wojskowy – historia przywrócona*, Warszawa 2008, s. 22.

⁶ AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Mjr Tadeusz Bednarczyk ps. „Bednarz”, *Getto warszawskie i ludzie, jakimi ich znałem. Wspomnienia 1939–1945*. Wyjątek z rozdz. VII *Wybitniejsze jednostki getta*, dotyczący inż. Adama Czerniakowa – przewodniczącego Żydowskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie, k. 266.

Nie znajdujemy jednak o tym żadnej wzmianki ani w dzienniku Czerniakowa⁷, ani w jego biografii⁸. Żydowski historyk, uczestnik powstania w getcie, Israel Gutman wprost stwierdził, że „z oczywistych powodów było to wykluczone”⁹. Przykładów takich manipulacji jest więcej¹⁰.

Jak wynika z raportu mjr. Czesława Banasia z Departamentu II MSW, Bednarczyk w październiku 1939 r. wstąpił do Organizacji Wojskowej¹¹. Miał się wówczas zajmować ochroną skrzynki kontaktowej na ul. Górskiej i Marszałkowskiej, w czym pomagali mu granatowi policjanci: ppor. Ryszard Stolkiewicz, por. Tadeusz Żmudziński i kpt. Wychowski. Żaden z nich nie mógł potwierdzić tego faktu, gdyż wszyscy trzej zostali zamordowani przez Niemców. Według mjr. Banasia Bednarczyk „organizował różne kółka niepodległościowe”, m.in. z adwokatem Karolem Szwarcem założył „kółko prawników”¹². W konspiracji używał pseudonimu „Bednarz”. W 1940 r. OW miała przystąpić do organizowania „kółek wojskowych wśród Żydów rozpoznanych przez Bednarczyka”¹³.

W późniejszym czasie z OW i ze Zbrojnego Wyzwolenia w ramach Armii Krajowej powstał Korpus Bezpieczeństwa, do którego należał także Bednarczyk. Z ramienia KB miał zakładać w getcie kółka ruchu oporu o charakterze wojskowym, które w połowie 1942 r. liczyły według Bednarczyka „zaledwie 300 osób”. Początkowo KB nawiązał kontakt z istniejącymi już w załączku organizacjami żydowskimi „Świt”, którym później nadano jednolitą nazwę „Żydowski Związek Wojskowy”. Grupa ta miała być podporządkowana Korpusowi Bezpieczeństwa¹⁴. Trzeba jednak zaznaczyć, że faktu współtworzenia przez Bednarczyka jakichkolwiek struktur oporu w getcie warszawskim nie potwierdzają żadne inne źródła, dlatego jego relację trzeba odczytywać z bardzo dużym dystansem.

Wedle własnej relacji, Bednarczyk brał pośredni udział w walkach w getcie, dostarczając powstańcom broń. Czynnikiem miało być jego dobry znajomy z konspiracji – Henryk Iwański. Warto jednak dodać, że również jego bezpośredni udział w powstaniu byłby kwestionowany¹⁵.

⁷ *Adama Czerniakowa dziennik getta warszawskiego 9 IX 1939–23 VII 1942*, oprac. M. Fuks, Warszawa 1983.

⁸ M. Urynowicz, *Adam Czerniaków 1880–1942. Prezes getta warszawskiego*, Warszawa 2009.

⁹ I. Gutman, *Żydzi warszawscy. Getto – podziemie – walka*, Warszawa 1993, s. 462.

¹⁰ Por. A. Grabski, M. Wójcicki, *Żydowski Związek Wojskowy...*, s. 22–23; D. Libionka, *Apokryfy...*, s. 165–190; A. Grabski, *Czy Polacy walczyli w getcie? Rzecz o polskich sojusznikach Żydowskiego Związku Wojskowego*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2007, nr 4, s. 422–434; A. Grupańska, B. Choroszewski, *Zgubne szukanie (jedyniej) prawdy historycznej*, „Tygodnik Powszechny” 2003, nr 26; M. Wójcicki, *Żydowski Związek Wojskowy w getcie warszawskim*, „Kwartalnik Historii Żydów” 2006, nr 1, s. 35–47.

¹¹ Wedle wątpliwej relacji Bednarczyka, OW powstała 9 IX 1939 r. w majątku Osmolice nad Wieprzem koło Kocka. Organizacją przewodził gen. Władysław Sikorski, którego celem było „stworzenie w przyszłości własnej dużej partii politycznej, do której weszliby oddani mu żołnierze z OW-KB, z AK, ze Stronnictwa Pracy, część ludowców i z innych partii czy stronnictw, w tym oczywiście i Żydzi (ŻZW)” (AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Mjr Tadeusz Bednarczyk ps. „Bednarz”, *Rys historyczny OW-KB 1939–1945*, k. 307–309; T. Bednarczyk, *Rys historyczny Organizacji Wojskowej – Kadry Bezpieczeństwa – Armii Krajowej. OW-KB-AK sikorszczycy w ruchu oporu. Wrzesień 1939 – do stycznia 1945 r.*, Warszawa 1997).

¹² Co ciekawe, w tej sprawie miał prosić dyrektora ZIH Bernarda Marka o dyskrecję, „gdyż sprawy nie znalazły dziennego światła i o Szwarcu nikt nic nie wie”.

¹³ AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Czesława Banasia o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z perspektywą werbunku Tadeusza Bednarczyka, 19 X 1962 r., k. 261.

¹⁴ *Ibidem*, k. 261–262.

¹⁵ Por. D. Libionka, L. Weinbaum, *Pomnik Apfelbauma, czyli kłątwa „majora” Iwańskiego. Prawdziwa i nieprawdziwa historia Żydowskiego Związku Wojskowego*, „Więź” 2007, nr 4; A. Grabski, M. Wójcicki, *Żydowski Związek Wojskowy...*, s. 24–27; D. Libionka, *Apokryfy...*, s. 172–174; Y. Gutman, *The Jews of Warsaw 1939–1943*.

W powstaniu warszawskim „Bednarz” miał walczyć jako dowódca 6. kompanii, a po połączeniu Armii Ludowej, Polskiej Armii Ludowej i KB w Zjednoczone Siły Zbrojne został przeniesiony do Komendy Głównej ZSZ, gdzie awansował do stopnia kapitana. Przed upadkiem powstania na rozkaz płk. „Leona” z KB Bednarczyk udał się do Częstochowy, a następnie do Piotrkowa, w celu zorganizowania kadry oficerskiej i podoficerskiej do nowo tworzonego pułku, w którym miał objąć dowództwo, do czego jednak ostatecznie nie doszło¹⁶.

Pracownik MBP

Po wyzwoleniu Warszawy Bednarczyk wrócił do stolicy i 10 lutego 1945 r. zgłosił się do Rejonowej Komendy Uzuppełnień¹⁷. W marcu 1945 r. spotkał mjr. Warmana, który zaoferował mu pomoc w znalezieniu zatrudnienia¹⁸. Dzięki jego protekcji przystąpił do pracy w Szefostwie Służby Zdrowia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego¹⁹. Najpierw objął stanowisko kwatermistrza Centralnego Szpitala Departamentu III²⁰, a później zajął się organizacją sanatoriów i domów wypoczynkowych dla pracowników aparatu bezpieczeństwa²¹. Kierował domami wypoczynkowymi w Zatrzebiu koło Falenicy, Bierutowicach i Kudowie.

Jego praca w MBP nie trwała długo, już w lutym 1946 r. został zawieszony w czynnościach służbowych²², a miesiąc później dyscyplinarnie zwolniony²³. Podczas organizowania sanatorium w Kudowie Bednarczyk wydał tamtejszym milicjantom polecenie „karania chłostą” Niemców i Niemek za nieposłuszeństwo w pracy. Chłostą karane były również Niemki odmawiające mu stosunków płciowych. „Bednarczyk przyznał się, że zastosował wobec 2 Niemców i 3 Niemek karę chłosty, że spółkował z trzema Niemkami, że próbował spółkować z [...], nie zdawał sobie sprawy, że stosowane przez niego wobec Niemców metody drakońskie mogą wywołać rozdźwięk w okolicy, a zwłaszcza mogą być podchwyczone przez pewne zainteresowane czynniki po stronie czeskiej” – pisał mjr Sobczak. Informacje o nadużyciach Bednarczyka mogły z łatwością przedostać się do Czechosłowacji, gdyż z Kudowy do granicy było półtora kilometra. Jak zauważył funkcjonariusz resortu spraw wewnętrznych, Bednarczyk żałował swojego zachowania, lecz nie zgodził się „na jakieś podrzędne stanowisko” w organach służby zdrowia MBP. Oprócz zarzutów o znęcanie się nad Niemcami oskarżono go również o działanie na rzecz reprzytatykacji młyna w Sierpcu przez byłego „obszarnika”. Za czyny „nieliczące z godnością funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego i munduru WP” został zwolniony z pracy w resorcie

Ghetto, Underground, Revolt, Bloomington 1982, s. 361; I. Gutman, *Żydzi warszawscy...*, s. 462, 551; S. Bratkowski, *Pod tym samym niebem. Krótka historia Żydów w Polsce i stosunków polsko-żydowskich*, Warszawa 2006, s. 224.

¹⁶ AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Czesława Banasia o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z perspektywą werbunku Tadeusza Bednarczyka, 19 X 1962 r., k. 261–262.

¹⁷ *Ibidem*, k. 263.

¹⁸ AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Wyciąg z zeznań podejrzanego Tadeusza Bednarczyka z 30 I 1946 r., k. 356.

¹⁹ AIPN, 0193/255, Akta osobowe Tadeusza Bednarczyka – personalia pracownika. Podanie Tadeusza Bednarczyka do Departamentu Zdrowia MBP, 26 III 1945 r., k. 2.

²⁰ *Ibidem*, Akta osobowe Tadeusza Bednarczyka – przebieg służby, b.d., k. 2.

²¹ AIPN, 0259/525, t. 1, Plan śledztwa do sprawy Tadeusza Bednarczyka przygotowany przez młodszego oficera śledczego MBP chor. Jana Pugaczewicza, 23 VI 1950 r., k. 13–14.

²² AIPN, 0193/255, Akta osobowe Tadeusza Bednarczyka – przebieg służby. Pismo Kierownika Wydziału MBP mjr. Sobczaka do kierownika Wydziału Personalnego MBP ppłk. Mikołaja Orechwy, 18 III 1946 r., k. 7.

²³ AIPN, 0259/525, t. 1, Plan śledztwa do sprawy Tadeusza Bednarczyka przygotowany przez młodszego oficera śledczego MBP chor. Jana Pugaczewicza, 23 VI 1950 r., k. 13–14.

bezpieczeństwa²⁴. Dyrektor Biura Personalnego MBP w piśmie do szefa I Wydziału Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego ppłk. Aleksandra Kokoszyna pisał, że Bednarczyk pod względem „moralnym i politycznym” nie zasługiwał na miano „wartościowej jednostki”²⁵.

Poza zarzutem znęcania się nad Niemcami do zwolnienia Bednarczyka mógł się przyczynić donos, jaki wpłynął do Urzędu Bezpieczeństwa w marcu 1946 r. Niezidentyfikowana osoba przedstawiła go w bardzo złym świetle, oskarżając o współpracę w czasie wojny z Niemcami²⁶. Pracownicy MBP interesujący się Bednarczykiem zapisali jednak, że Korpus Bezpieczeństwa nie współpracował z gestapo, członkowie organizacji przeprowadzili jedynie epizodyczne rozmowy „na tematy polityczne” z wywiadem węgierskim.

Kontakty z Henrym Turnerem

W czerwcu 1949 r. na kortach „Legii” Bednarczyk nawiązał znajomość z attaché lotniczym przy ambasadzie Wielkiej Brytanii w Warszawie płk. Henrym Turnerem. Początkowo obaj panowie ograniczali się do wspólnej gry w tenisa i towarzyskich rozmów. Attaché poznał Bednarczyka ze swoją „narzeczoną” – Barbarą Bobrowską. Na początku października wspólnie udali się na weekend do Giżycka. Po powrocie do Warszawy nadal utrzymywali kontakt, spotykając się w lokalach i okazjonalnie w restauracjach. Turner opuścił Polskę na przełomie listopada i grudnia 1949 r., wciąż jednak utrzymywał z Bednarczykiem kontakt korespondencyjny. Listy dostarczała mu jako pośredniczka Joan Bamford Fletcher²⁷ – pracownica Ośrodka Informacyjnego ambasady brytyjskiej. Turner przysyłał „Bednarzowi” z Wielkiej Brytanii różne drobiazgi, takie jak piłki tenisowe, szkła do okularów czy czasopismo „Vogue”.

Niespodziewanie pod koniec kwietnia 1950 r. w mieszkaniu Bednarczyka pojawiła się Barbara Bobrowska. Przyszła z prośbą o pomoc w zakupie ubrań roboczych, potrzebowała ich bowiem, aby dostać się nielegalnie na statek, którym zamierzała wypłynąć do Anglii. „Bednarz” pomógł w niezbędnych zakupach i zgodził się przechować u siebie jej walizki. Wymienił jej

²⁴ AIPN, 0193/255, Akta osobowe Tadeusza Bednarczyka – przebieg służby. Raport mjr. Sobczaka do ministra bezpieczeństwa publicznego, 1 III 1946 r., k. 6–6v.

²⁵ AIPN, 0193/255, Akta osobowe Tadeusza Bednarczyka – kontrola specjalna. Pismo dyrektora Biura Personalnego MBP (podpis nieczytelny) do szefa I Wydziału Głównego Zarządu Informacji WP ppłk. Aleksandra Kokoszyna, 21 VII [1947 r.], k. 2.

²⁶ „W 1939 r. Tadeusz Bednarczyk posiadał stopień plutonowego podchorążego. Gdy wybuchła wojna, nie stawił się do wojska ani też do obrony Warszawy, przez cały czas przesiedziały w piwnicy, unikając pójścia na wojnę, by bronić ojczyzny. Po opanowaniu Polski przez Niemców Tadeusz Bednarczyk zaczyna pracować w Izbie Skarbowej, mając okręg dzielnicy żydowskiej. Po zaczęciu likwidacji getta Tadeusz Bednarczyk dostaje 6-pokojowe mieszkanie żydowskie przy ul. Chłodnej 6 oraz zostają mu przydzielone meble. Pewnego dnia widziałem Tadeusza Bednarczyka w towarzystwie wyższego dostojnika niemieckiego, który go przywiózł do domu samochodem. Z chwilą wybuchu powstania Tadeusz Bednarczyk zgłasza się do wojska szóstego dnia jako plutonowy podchorąży i dostaje zaraz awans na podporucznika II kompanii szturmowej. Przez cały czas nie bierze żadnego [udziału] w walce, gdy powstanie zaczyna upadać, Tadeusz Bednarczyk zrzuca mundur wojskowy i wychodzi jako cywil po kapitulacji Warszawy. Jednak nie jedzie nigdzie, tylko do Krakowa, gdzie dostaje zaraz pracę w niemieckiej firmie »Tzbenes«, która ma wywozić swoje maszyny z Warszawy i za to hiena Tadeusz Bednarczyk jeździ do Warszawy, skąd wywozi, co się da, dla siebie. Z chwilą wkroczenia wojsk polskich Tadeusz Bednarczyk zaczyna występować jako major Wojska Polskiego, nie będąc jeszcze powołanym, i dostaje posadę w kwatermistrzostwie, by uniknąć pójścia na front”. Według zeznań Bednarczyka otrzymał on w sierpniu 1939 r. awans na ppor. rezerwy WP, w sierpniu 1944 r. na porucznika Korpusu Bezpieczeństwa, we wrześniu 1944 r. został kapitanem KB, a w październiku 1944 r. – majorem (AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Odpis informacji dotyczącej majora WP Tadeusza Bednarczyka, 5 III 1946 r., k. 353–354).

²⁷ Szerzej na jej temat w: R.W. Millar, *Saskatchewan Heroes & Rogues*, Regina 2004, s. 133–145.

również 20 dolarów²⁸. Później wspominał, że Bobrowska miała wiele rozterek dotyczących wyjazdu, ale ostatecznie zdecydowała się opuścić kraj i związać z „ukochanym”.

Turner przyłynął na statku do Gdyni 15 maja 1950 r. Od razu po przybyciu zawiadomił telegraficznie Bednarczyka, by skierował do niego Bobrowską. Jego plan polegał na ukryciu jej na statku, a następnie wywiezieniu za granicę. Bednarczyk niezwłocznie poinformował Bobrowską o przybyciu Turnera. „Narzeczoną” szybko wyjechała do Gdyni i skontaktowała się z Anglikiem, który umieścił ją na brytyjskim okręcie „Baltavia”. Niestety, cała akcja przerzutu spaliła na panewce, a Bobrowska i Bednarczyk zostali aresztowani przez funkcjonariuszy komunistycznych organów bezpieczeństwa. Śledczy przesłuchujący „Bednarza” chcieli uzyskać od niego informacje dotyczące Henry’ego Turnera, Barbary Bobrowskiej, a także dopytywali się o jego działalność w Korpusie Bezpieczeństwa²⁹. Bednarczyk przyznał się do pomocy w próbie nielegalnego przekroczenia granicy, tłumacząc, że zrobił to „lekkomyślnie jako zakochany zakochanemu”³⁰. Za pomoc w nielegalnym przekroczeniu granicy i handel zagranicznymi środkami płatniczymi (wymiana 20 dolarów) 16 marca 1951 r. został skazany³¹ na karę półtora roku więzienia³², którą w całości odbył³³. W grudniu 1950 r. Turner otrzymał taki sam wymiar kary jak „Bednorz”. Joan Fletcher zdołała wcześniej bezpiecznie opuścić Polskę³⁴. Aresztowanie byłego attaché odbiło się szerokim echem na całym świecie³⁵. Dziennikarze sugerowali, że Brytyjczyk został wrobiony, a Bobrowska była jedynie komunistyczną agentką³⁶. Jak wynika z dokumentów MBP, teza ta okazała się prawdziwa. „Narzeczoną” została podstawiona Turnerowi jeszcze w czasie jego pobytu w Polsce. Anglik zakochał się w niej i, nie podejrzewając podstępny, próbował nielegalnie wywieźć ją z kraju. Nie zdawał sobie sprawy, że przez cały okres ich znajomości komunistyczny aparat bezpieczeństwa koordynował działania Bobrowskiej³⁷. W ten sposób Bednarczyk został uwikłany w jedną z ważniejszych operacji wywiadowczych komunistycznych organów bezpieczeństwa³⁸.

Historyk amator, współpracownik SB

Tadeusz Bednarczyk był znany wielu osobom narodowości żydowskiej w Polsce i za granicą z powodu swojej rzekomej współpracy z organizacjami żydowskimi w getcie w czasie II wojny światowej. Z wieloma historykami i żydowskimi bojownikami utrzymywał kontakt

²⁸ AIPN, 0259/525, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego-oskarżonego Tadeusza Bednarczyka przez por. Józefa Pronobisa, 19 V 1950 r., k. 21–26; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Barbary Bobrowskiej przez oficera śledczego MBP Jana Pugacewicza, 26 VII 1950 r., k. 36–40.

²⁹ Por. D. Libionka, *Apokryfy...*, s. 180–181.

³⁰ AIPN, 0259/525, t. 1, Akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi Bednarczykowi, Warszawa, b.d., k. 44–47; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego-oskarżonego Tadeusza Bednarczyka przez por. Józefa Pronobisa, 19 V 1950 r., k. 26.

³¹ AIPN, 01236/1154/CD/1, Ankieta personalna Tadeusza Bednarczyka, 16 I 1978 r., k. 3.

³² AIPN, 0259/525, t. 1, Pismo wicedyrektora Departamentu Specjalnego do dyrektora Departamentu Śledczego MBP, 23 III 1951 r., k. 48.

³³ AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Czesława Banasia o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z perspektywą werbunku Tadeusza Bednarczyka, 19 X 1962 r., k. 263.

³⁴ R.W. Millar, *Saskatchewan...*, s. 143.

³⁵ *Airman On Trial In Poland*, „The Canberra Times”, 14 XII 1950.

³⁶ R.W. Millar, *Saskatchewan...*, s. 143.

³⁷ AIPN, 01236/1092/CD, Notatka starszego oficera Wydziału II mjr. J. Żubra opracowana na podstawie materiałów archiwalnych nr 3765/III, 11 VI 1974 r., k. 349–351.

³⁸ Por. *Jak pracują obce wywiady w Polsce. Proces Turnera*, Warszawa 1951.

korespondencyjny. Pozostawał w bliskich relacjach z naukowcami Żydowskiego Instytutu Historycznego, a zwłaszcza z Bernardem Markiem, który wykorzystywał w swoich książkach opracowania Bednarczyka dotyczące sytuacji w getcie warszawskim³⁹.

Służba Bezpieczeństwa pozyskała „Bednarza” do współpracy 24 października 1962 r. „na podstawie dobrowolności”⁴⁰. Głównym powodem werbunku były kontakty Bednarczyka z historykami ŻIH. Znał on „przeszłą działalność wielu osób z getta, w tym i osoby współpracujące z Niemcami”, a także spotykał się z zagranicznymi historykami i dziennikarzami, np. z pochodzącą z Izraela Chają Lazar, która zbierała materiały na temat getta warszawskiego⁴¹. „Bednarz” relacjonował SB spotkania z Lazar⁴², przekazywał także informacje dotyczące Bernarda Marka⁴³.

Bednarczyk zaproponował nawet SB, że napisze książkę o getcie warszawskim, w której zdemaskuje „nacionalistów żydowskich, dążących wszelkimi sposobami do ukrycia faktów bierności Żydów w czasie okupacji wobec okupanta, ukrycia różnego rodzaju kolaborantów wysługujących się gorliwiej, aniżeli niektórzy kolaboranci Polacy”. Miała to być odpowiedź na książkę *Exodus* Leona Urisa (1958). W zamian za to oczekiwał od resortu spraw wewnętrznych pomocy materialnej, gdyż zdawał sobie sprawę, że „przeciwnicy książki będą robić wszystko, aby nie dostał pracy, której już teraz nie może dostać, aby go zniszczyć moralnie i materialnie”. Liczył również na propozycję stałej pracy, „w której mógłby zarobić na utrzymanie rodziny”⁴⁴, gdyż znajdował się w trudnej sytuacji finansowej⁴⁵. Mimo podjęcia wstępnych rozmów, MSW nie zdecydowało się na sponsorowanie twórczości historycznej Bednarczyka.

W rozmowie z funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa „Bednarz” wyjaśniał, że jego stosunek do Żydów zmienił się właśnie po przeczytaniu *Exodusu* – książki „szkalującej naród polski”, jak również po wysłuchaniu kilku odczytów Bernarda Marka i Władysława Bartoszewskiego, „którzy także zarzucali Polakom antysemityzm w czasie okupacji, donosicielstwo przeciwko Żydom”⁴⁶. Zdaniem Bednarczyka Żydzi sami na siebie donosili, a Polacy i tak zrobili dużo, aby im pomóc. Swoje antysemickie tezy próbował bez powodzenia zawrzeć w monograficznym opracowaniu dotyczącym getta warszawskiego. W sprawie druku artykułów, które „byłyby odporem na oszczerstwa syjonistów na Zachodzie”, planował nawet wybrać się do ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Mieczysława Moczara⁴⁷. Z uwagi na kontrowersyjną ocenę prezentowaną przez Bednarczyka nie było chętnych na wspieranie jego „badań”. Dopiero w 1968 r. w wydawnictwie „Iskry” ukazała się książka „Bednarza”⁴⁸. Data wydania publikacji odnoszącej się do wojennych stosunków polsko-żydowskich najprawdopodobniej nie była przypadkowa. Teza Bednarczyka o wielkiej pomocy udzielanej Żydom przez Polaków podczas powstania w getcie warszawskim bardzo dobrze wpasowywała się w trwającą od 1967 r. kam-

³⁹ AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Czesława Banasia o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z perspektywą werbunku Tadeusza Bednarczyka, 19 X 1962 r., k. 263–264.

⁴⁰ AIPN, 001102/1935/J, mf 24345/1, Ankieta kontaktu poufnego ps. „BT”, b.d.

⁴¹ Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Czesława Banasia o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z perspektywą werbunku Tadeusza Bednarczyka, 19 X 1962 r., k. 264–265.

⁴² AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Pismo mjr. J. Kawali do szefa Wydziału VI BOR MSW, 24 V 1963 r., k. 336.

⁴³ *Ibidem*, Raport mjr. Czesława Banasia z rozmowy z Tadeuszem Bednarczykiem, 31 X 1962 r., k. 276–281.

⁴⁴ *Ibidem*, Notatka służbowa mjr. Czesława Banasia, 26 XI 1962 r., k. 282–291.

⁴⁵ *Ibidem*, Wyciąg z notatki o spotkaniu z „Amigo”, 29 IX 1962 r., k. 352.

⁴⁶ *Ibidem*, Raport dotyczący Tadeusza Bednarczyka, 7 XI 1962 r., k. 294–297.

⁴⁷ *Ibidem*, Notatka służbowa mjr. Czesława Banasia z rozmowy z Tadeuszem Bednarczykiem, Warszawa, 12 III 1963 r., k. 335.

⁴⁸ T. Bednarczyk, *Walka i pomoc. OW-KB a organizacja ruchu oporu w getcie warszawskim*, Warszawa 1968.

panię „antysyjonistyczną”. O jego prawdziwym stosunku do osób pochodzenia żydowskiego może świadczyć notatka na temat relacji polsko-żydowskich znajdująca się wśród dokumentów SB⁴⁹. Wartość naukowa publikacji Bednarczyka była jednak mierna, gdyż nie przyjmował on do wiadomości faktów niepotwierdzających przyjętych przez niego *a priori* tez, np. o organizacji konspiracji w Polsce we wrześniu 1939 r. przez gen. Władysława Sikorskiego⁵⁰.

W owym czasie Bednarczyk miał być oceniany przez byłych oficerów legionowych i Armii Krajowej jako „szewc”, który przypisywał sobie duży udział w działalności przeciwko Niemcom, a który w rzeczywistości okupacyjnej nie odgrywał znaczącej roli. Mimo niechęci ze strony części kombatantów, angażował się w wiele inicjatyw o charakterze martyrologicznym. Za własne pieniądze ufundował w warszawskim kościele Świętego Krzyża tablicę pamiątkową ku czci gen. Sikorskiego⁵¹. Pozostawał jednak skłócony ze swoimi dawnymi kompanami z Korpusu Bezpieczeństwa. Henryk Iwański miał nawet twierdzić, że Bednarczyk, wyjeżdżając w 1969 r. na Bałkany, spotkał się z Kazimierzem Mijalem⁵². Z kolei w czerwcu 1971 r. „Bednarz” zaproponował irackiej ambasadzie w Warszawie przeprowadzenie cyklu wykładów na temat problematyki żydowskiej i syjonistycznej, z czego jednak Arabowie nie skorzystali⁵³.

Działalność w ZBoWiD

W 1973 r. pracownicy SB rozpoczęli inwigilację Tadeusza Bednarczyka, zakładając kwestionariusz ewidencyjny⁵⁴ krypt. „Szewc”. Powodem były publicznie głoszone poglądy „Bednarza”, że „największy wkład w walce z okupantem ponosiła AK”, krytyka, jakiej się dopuszczał wobec innych członków ZBoWiD wywodzących się spoza organizacji akowskich oraz działalność na rzecz „konsolidacji ugrupowań prolondyńskich”⁵⁵. Informacje o „proakowskiej” działalności Bednarczyka docierały do peerelowskiego aparatu bezpieczeństwa o wiele wcześniej. Pod koniec lipca 1969 r. „Bednarz” wygłosił w Busku-Zdroju prelekcję na temat powstania warszawskiego. Jak zauważyli funkcjonariusze Komendy Powiatowej MO, niektóre jego wypowiedzi miały charakter „wieloznaczny”. Zarzuty dotyczyły m.in. pomniejszania roli innych organizacji w powstaniu, zwłaszcza Armii Ludowej, a także podkreślania braku pomocy wojsk

⁴⁹ Mimo że notatka nie jest podpisana, możemy domniemywać, że jej autorem był Tadeusz Bednarczyk. Autor pisze, że „Żydzi po II wojnie światowej podjęli akcję opluwania i niszczenia ekonomicznego Polski i Polaków (także fizycznie poprzez aparat bezpieczeństwa w więzieniach opanowany przez Żydów). Ukrywając i zaprzeczając Polakom ich wielką i ofiarną pomoc w ratowaniu Żydów za okupacji hitlerowskiej, lansowali w to miejsce na całym świecie rzekomy brak dla nich polskiej pomocy, a nawet rzekome współnictwo moralne z hitleryzmem”. W notatce możemy przeczytać, że akcja „opluwania Polski i Polaków była zarządzana i kierowana przez centralne ośrodki światowego syjonizmu”, a „nie mniej groźni od Żydów” byli głupi Polacy wysługujący się Żydom, tzw. szabesgoje (AIPN, 0259/525, t. 2, Notatka dotycząca stosunków polsko-żydowskich, b.d., k. 9–12).

⁵⁰ D. Libionka, *Apokryfy...*, s. 178.

⁵¹ AIPN, 0259/525, t. 2, Notatka służbowa mjr. T. Krawczyka opracowana na podstawie materiałów archiwalnych dotyczących Tadeusza Bednarczyka, 8 II 1968 r., k. 3–4.

⁵² *Ibidem*, Informacja ze źródła TW ps. „Karpiński”, 8 IV 1969 r., k. 13. Kazimierz Mijał był założycielem działającej nielegalnie w latach sześćdziesiątych Komunistycznej Partii Polski. W 1966 r. opuścił PRL i udał się do Albanii, a w 1978 r. wyjechał do Chińskiej Republiki Ludowej. W 1983 r. wrócił potajemnie do PRL. Członkowie KPP otrzymywali wsparcie od dyplomatów albańskich i chińskich. Ugrupowanie oskarżało Władysława Gomułkę, a później Edwarda Gierka o rewizjonizm.

⁵³ D. Libionka, *Apokryfy...*, s. 183.

⁵⁴ Kwestionariusz ewidencyjny służył dokumentowaniu działalności osób, które w przeszłości podejmowały „wrogą działalność” lub były podejrzane o zamiar jej rozpoczęcia, ale żadnych działań aktualnie nie podejmowały (Ł. Kamiński, *Lingua securitatis*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1, s. 212).

⁵⁵ AIPN, 0259/525, t. 2, Wniosek mjr. E. Kosobudzkiego o założeniu kwestionariusza ewidencyjnego, 22 X 1973 r., k. 1v.

radzieckich stojących po drugiej stronie Wisły. „Według twierdzeń pewnej liczby słuchaczy, prelegent miał się przy tym wyrazić, że sprawę tę osądzi ostatecznie historia. Inni zrozumieli to znów inaczej” – raportował mjr Stanisław Gierczak⁵⁶.

Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa uważnie śledzili wszystkie kontakty Bednarczyka. Utrzymywał on znajomość z ppłk. Felicjanem Majorkiewiczem, Stanisławem Szopińskim, „Wilkiem-Biernackim”⁵⁷, ppłk. Ludwikiem Muzycką, Kazimierzem Plutą-Czachowskim i Mieczysławem Borutą-Spiechowiczem⁵⁸. „Bednarz” znał się również z płk. Zygmuntem Walterem-Jankem. Uczestniczył m.in. w jego prelekcji na temat książki prof. Stefana Kieniewicza o powstaniu styczniowym⁵⁹, która zakończyła się awanturą i ostantacyjnym opuszczeniem sali przez Bednarczyka⁶⁰.

Na początku lat siedemdziesiątych „Bednarz” aktywnie zaangażował się w działalność Koła ZBoWiD nr 4 na Dolnym Mokotowie, organizując m.in. Klub Zbawidowca. W listopadzie 1970 r. został wybrany do zarządu koła związku⁶¹. Jako przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowej i Współpracy z Młodzieżą⁶² był odpowiedzialny za kontakty z warszawskimi szkołami. Jego zasługą było zorganizowanie „łączników” ZBoWiD, których główne zadanie polegało na uzgadnianiu programu i terminarza spotkań z dyrektorami lub nauczycielami historii. Prelekcje dotyczyły tematyki związanej z II wojną światową. Jak wyliczono w sprawozdaniu, od maja 1972 r. do stycznia 1973 r. komisja odbyła spotkania z 11 143 uczniami i 535 harcerzami, a „wśród różnorodnej tematyki na czoło wybijała się akcja [...] ku czci 30. rocznicy powstania PPR”. Prelekcje poświęcone były również powstaniu warszawskiemu, walkom o wyzwolenie Warszawy, martyrologii Polaków w obozach koncentracyjnych i jenieckich, kampanii wrześniowej oraz wspomnieniom byłych uczestników ruchu oporu z okresu II wojny światowej.

Praca Bednarczyka na rzecz ZBoWiD dotyczyła również siedziby Koła. Przewodniczący „zdobył z Inco dotację [...] i urządził szatnię Klubu, dokupił naczyń i urządził minikawiarenkę, kupił szachy, domino, karty do brydża, sprowadził z D[zielnicy] R[ady] N[arodowej] pianino dla Klubu”. Oprócz tego przygotował tablicę ogłoszeniową i co piątek organizował odczyt dla członków Koła. Jego ofiarność i zaangażowanie nie zostały jednak należycie docenione, gdyż „na skutek obraźliwej postawy” dwóch członków zarządu oddziału w połowie grudnia 1973 r. Bednarczyk zrezygnował z pracy w Klubie i komisji⁶³.

Kłótnie „Bednarza” z niektórymi działaczami ZBoWiD wybuchły na nowo podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego Koła nr 4 w marcu 1973 r. W obradach uczestniczyło wówczas ponad 350 osób. W dyskusji nad sprawozdaniem Bednarczyk zabrał głos jako pierwszy. Jego zdaniem w ustępującym zarządzie „nie było kolektywnej współpracy”, a rządził jedynie prezes Koła – Wiesław Mroczkowski, który jako „podpułkownik MSW” stosował „stalinowskie metody”, gwałcił praworządność, a swym mundurem „straszył członków koła”. Ponadto miał działać niezgodnie z wytycznymi PZPR i ZBoWiD, umyślnie pomijając kandydaturę Bednarczyka

⁵⁶ *Ibidem*, Pismo por. J. Purchały z upoważnienia mjr. Stanisława Gierczaka do naczelnika Wydziału III KM MO Służby Bezpieczeństwa w Warszawie, Busko-Zdrój, 6 VIII 1969 r., k. 5.

⁵⁷ Józef Rylski-Brückner.

⁵⁸ *Ibidem*, Wyciąg z informacji TW ps. „Karpiński” z 24 II 1971 r., 22 IV 1971 r., k. 15.

⁵⁹ S. Kieniewicz, *Powstanie styczniowe. Materiały i dokumenty*, Wrocław 1973.

⁶⁰ AIPN, 0259/525, t. 2, Doniesienie ze źródła TW ps. „Karpiński”, 7 II 1973 r., k. 16–17.

⁶¹ *Ibidem*, Referat sprawozdawczy z działalności zarządu i komisji problemowych Koła ZBoWiD nr 4 Dolny Mokotów na zebranie sprawozdawczo-wyborcze w dniu 10 III 1973 r., k. 23–24.

⁶² W maju 1972 r. Bednarczyk został wybrany na zastępcę przewodniczącego Komisji Kulturalno-Oświatowej Zarządu Oddziału ZBoWiD.

⁶³ AIPN, 0259/525, t. 2, Sprawozdanie za rok 1972 r. Komisji Kulturalno-Oświatowej i Współpracy z Młodzieżą Koła nr 4 Dolny Mokotów podpisane przez jej przewodniczącego Tadeusza Bednarczyka, 5 I 1973 r., k. 18–20.

„odnośnie [do] wyróżnień i odznaczeń”. Kolejni mówcy nie poparli oskarżeń, określając zarzuty jako „demagogiczne”, „ordynarne” i „rozbijackie”, a jego wystąpienie scharakteryzowali jako „wywrotową robotę przeciwną założeniom współpracy i konsolidacji w ZBoWiD”. Mimo całej awantury Bednarczyk został wybrany do zarządu Koła⁶⁴.

Wyniki głosowania zostały przez część zbawidowców oprotestowane. Kombatanci przeciwni Bednarzykowi wysłali pismo do Zarządu Oddziału ZBoWiD Mokotów, w którym przedstawiali kulisy zebrania. Wedle ppłk. MO Wiesława Mroczkowskiego i ppłk. Józefa Urbaniaka głównym inicjatorem rozbicia spotkania był Tadeusz Bednarczyk, który zakwestionował przedstawionych kandydatów do władz Koła z racji ich udziału „w walkach o utrwalenie władzy ludowej”. Jego zdaniem „osoby z tytułu powojennego” nie miały prawa startować w wyborach. „Bednarz” miał również podburzać „własną grupę”, aby zbojkotowała kandydatów do nowych władz, i krzyczyć na korytarzu, że „trzeba rozbić MSW”. Następnie Mroczkowski i Urbaniak przedstawili liczne „chybione” zarzuty grupy Bednarzyka. Na skutek zamętu sala zaczęła pustoszeć, a do końca zebrania dotrwało jedynie ok. 60 osób. To właśnie ci, którzy pozostali, wybrali do zarządu Bednarzyka. Zdaniem podpułkowników jego zachowanie dyskwalifikowało go nie tylko jako członka władz zarządu Koła nr 4, ale w ogóle jako członka ZBoWiD⁶⁵.

Za swoje „awanturyczne” wystąpienie Bednarczyk wraz z dwoma przychylnymi mu kombatantami zostali zawieszni w prawach członka ZBoWiD i nie pojawili się na kolejnym zebraniu zarządu Koła w kwietniu 1973 r. Wybory z 18 marca 1973 r. zostały unieważnione. Wiesław Mroczkowski poinformował o zachowaniu Bednarzyka, który miał dzwonić do około stu osób, mówiąc, „że może poleje się krew, ale wybory wygramy”. Próbował również zdyskredytować „Bednarza”, który jako przewodniczący Komisji Współpracy z Młodzieżą miał sprawdzać w szkole, kto słuchał Radia Wolna Europa⁶⁶.

Jak wynika z donosu tajnego współpracownika ps. „Jerzy”, Bednarczyk zorganizował pod patronatem ZBoWiD klub, do którego przychodzili sami byli akowcy, m.in. Kazimierz Pluta-Czachowski, Zygmunt Walter-Janke czy Władysław Bartoszewski. „W ostatnim okresie w zarządzie wymienionego klubu powstały jakieś nieporozumienia, które wynikły prawdopodobnie na tle odgrywania pierwszoplanowej roli w kierowaniu klubem. Bednarczyk jest człowiekiem o wielkich ambicjach politycznych, za wszelką cenę chce się wybić i być osobą, która coś znaczy w określonym środowisku” – relacjonował „Jerzy”. Jego zdaniem „Bednarz” był swego czasu mocno związany z Żydowskim Instytutem Historycznym, następnie kontakty te znacznie się oziębily, lecz ostatnio znowu zaczęły wracać do normy⁶⁷.

Współpracownicy SB na bieżąco informowali o aktywności Bednarzyka niemogącego pogodzić się z decyzją władz ZBoWiD o wykluczeniu go z nowego zarządu Koła. Według doniesień „Jerzego”, próbował on interweniować u wyższych instancji, został nawet przyjęty przez ministra ds. kombatantów Mieczysława Grudnia. Na spotkaniu domagał się wycofania skierowanej przeciwko niemu skargi do sądu koleżeńkiego⁶⁸. Z kolei TW ps. „Stas” raportował, że

⁶⁴ *Ibidem*, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego członków Koła ZBoWiD nr 4 Warszawa Mokotów, które odbyło się 18 III 1973 r. w Szkole Podstawowej nr 272 przy ul. Piaseczyńskiej 114/116, k. 46–54.

⁶⁵ *Ibidem*, Raport ppłk. MO Wiesława Mroczkowskiego i ppłk. Józefa Urbaniaka do Zarządu Oddziału ZBoWiD Mokotów, b.d., k. 68–71.

⁶⁶ *Ibidem*, Notatka z posiedzenia Zarządu Koła nr 4 ZBoWiD Dolny Mokotów, które odbyło się 12 IV 1973 r. w lokalu Koła, b.d., k. 73–76.

⁶⁷ *Ibidem*, Doniesienie spisane na podstawie relacji ustnej TW ps. „Jerzy”, opracowane przez inspektora Wydziału XI Departamentu III MSW kpt. E. Kosobudzkiego, 6 III 1973 r., k. 81.

⁶⁸ *Ibidem*, Wyciąg z notatki ze spotkania z TW ps. „Jerzy” z 21 IX 1973 r., opracowany przez mjr. E. Kosobudzkiego, 25 IX 1973 r., k. 83.

podczas marcowego zebrania grupa Bednarczyka zaatakowała dwóch funkcjonariuszy MSW, odmawiając im prawa do przynależności do ZBoWiD z powodu ich „walk z bandami”⁶⁹.

Aby „uspokoić” Bednarczyka i zniechęcić go do kontynuowania sporów w ZBoWiD, funkcjonariusze SB odbyli z nim rozmowę profilaktyczno-ostrzegawczą. Przy okazji dowiedzieli się o jego aktualnych zainteresowaniach historycznych i postanowili utrzymywać z nim kontakt operacyjny w celu zbierania informacji dotyczących środowiska „prołondyńskiego”⁷⁰. Ostatecznie kwestionariusz ewidencyjny na „Bednarza” został zakończony pod koniec listopada 1974 r.⁷¹

Działalność w „Grunwaldzie”

Na początku 1981 r. Tadeusz Bednarczyk zaangażował się w tworzenie Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”. Organizacja, której przewodził znany reżyser Bohdan Poręba, oficjalnie miała na celu krzewienie patriotyzmu, lecz w rzeczywistości jej głównym zadaniem było publiczne atakowanie Komitetu Obrony Robotników oraz „Solidarności”. Propagandowo sięgnięto po znany z marca 1968 r. schemat „antysyjonistycznej” nagonki.

Bednarczyk wziął udział w największej i najgłośniejszej akcji „Grunwaldu”, czyli wiecu przed byłym gmachem MBP 8 marca 1981 r. – w trzynastą rocznicę Marca ’68. W tym samym czasie, kiedy na Uniwersytecie Warszawskim rozpoczynały się uroczystości upamiętniające ofiary kampanii antysemitki, na ul. Koszykowej występowali: Bohdan Poręba, Tadeusz Bednarczyk, Kazimierz Ćwójda, Kazimierz Studentowicz i Zygmunt Walter-Janke. Prawie wszystkie przemówienia nawiązywały do zbrodniczych czasów stalinowskich, kiedy to polskich patriotów mieli mordować „syjonistyczni zbrodniarze”⁷².

Bednarczyk powiedział wówczas: „Wspominając dziś o zabijaniu przez bezpiekę najlepszych synów ojczyzny, trzeba pokazać ich morderców. Byli nimi antypolsko nastawieni szowiniści żydowscy, którzy kierowali działalnością MBP. Byli to między innymi wiceministrowie gen. Mietkowski, gen. Romkowski, dyrektorzy departamentów płk Brystygirowa, płk Różański, płk Światło, płk Stępień, płk Czaplicki. Następnie wszyscy zastępcy dyrektorów departamentów i wszyscy naczelnicy wydziałów byli Żydami. Mnie przesłuchiwali w śledztwie między innymi płk Światło i Różański. Wszyscy ci ludzie i ich syjonistyczni pomocnicy tak wtedy, jak i obecnie, stale oskarżają nas o antysemityzm i kolportują to na całym świecie. Swoje bierne postawy w czasie okupacji starają się tłumaczyć rzekomym brakiem polskiej pomocy płynącej z antysemityzmu. [...] Prawda jest taka, że antysemityzm jest organizowany przez samych syjonistów, gdyż służy im do zachowania przez Żydów ich odrębności narodowej. Potrzebując żywołu żydowskiego do zasiedlania ziemi w Palestynie, wystrasza Żydów w Polsce i innych krajach straszakiem antysemityzmu. Np. w 1945 r. [1946 – przyp. autora] sami zorganizowali rozruchy w Kielcach przy pomocy dwóch Żydów będących komendantem i zastępcą komendanta wojewódzkiego U[rzędu] B[ezpieczeństwa] P[ublicznego], dzięki którym wyemigrowało wtedy z Polski kilkadziesiąt tysięcy Żydów. Podobnie było w 1968 roku. Potrzebując po wojnie

⁶⁹ *Ibidem*, Doniesienie TW ps. „Staś” z dnia 2 X 1973 r.; *ibidem*, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Komendy Stołecznej MO mjr. Antoniego Felisia, 6 X 1973 r., k. 84.

⁷⁰ *Ibidem*, Notatka kpt. M. Kijowskiego dot. Tadeusza Bednarczyka, Warszawa, 25 XI 1974 r., k. 113–118.

⁷¹ *Ibidem*, Wniosek kpt. M. Kijowskiego o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego, Warszawa, 30 IX 1974 r., k. 119.

⁷² P. Gasztold-Seń, *Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” – charakterystyka stowarzyszenia*, „Letnia Szkoła Historii Najnowszej” 2008, red. M. Bielak, Ł. Kamiński, Warszawa 2009, s. 112–124; P. Gasztold-Seń, *Pojawienie się Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” na scenie publicznej [w:] Prace dyplomowe (2007–2009)*, t. 1, oprac. T. Słomka, Warszawa 2010, s. 97–110.

w 1967 roku nowego żołnierza, sprowokowali rozruchy studenckie na Zachodzie, a uzasadnione niezadowolenie naszych studentów wykorzystali do celów sprzecznych z interesami narodu polskiego, co czynią i nadal”⁷³.

Bednarczyk poznał w „Grunwaldzie” wiele osób podzielających jego punkt widzenia na wojenne i powojenne sprawy polsko-żydowskie. Uzyskał swobodę głoszenia kontrowersyjnych i zakłamanych tez, które były na rękę władzom stowarzyszenia, gdyż wpasowywały się w „anty-syjonistyczny”, a właściwie antysemicki program Zjednoczenia. Na początku marca 1981 r. napisał list do tygodnika „Stolica”, w którym postulował wybudowanie pomnika polskiego szmuglera, który stanowiłby podziękowanie dla Polaków ratujących Żydów z warszawskiego getta. Wyjaśniał: „Popieramy sprawę uhonorowania humanitarnej, ofiarnej pomocy polskiej dla Żydów w czasach okupacji. [...] Duch odnowy, a zatem prawdy i uczciwości, sprzyja takim staraniom o pomnik oraz onieśmiela jego wrogów – czy tylko ludzi niewdzięcznych. Kujmy więc żelazo! [...] Trzeba pomyśleć i o zbieraniu pieniędzy na ten cel. Wstępnie deklarujemy symbolicznie 100 zł. Jesteśmy członkami Komendy Głównej Sikorszczyckiej OW-KB/AK, która jedyna przez pierwsze 3 lata okupacji prowadziła pomoc dla getta w Warszawie i dla powołanego przez nas Żydowskiego Związku Wojskowego. W jej szeregach działał autor czynu pomnika wdzięczności dla polskich szmuglerów, ratujących Żydów od śmierci głodowej – kol. Teodor Niewiadomski. To tylko dzięki polskiej ofiarnej pomocy ocalało w kraju co najmniej 300 000 Żydów, za co Polacy zapłacili śmiercią co najmniej 50 000 osób, a raczej około 100 000. Zupełny brak danych, nikt o nic nie zadbał, a powinien to przez wdzięczność zrobić Żydowski Instytut Historyczny, tymczasem ogólnie przemilcza on polską pomoc, dając tym jakby podkładkę dla antypolskiej propagandy za granicą. W ramach tej postawy ŻIH podaje tylko 100 do 120 000 uratowanych Żydów w Polsce. Tkwí przy tym »błędzie«, niepomny na wymowę statystyki, która stwierdzając, że w 1939 r. było w Polsce 3 600 000 Żydów, zaś zginęło ich 2 700 000 (stwierdzenie Komisji do Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce), wykazuje zatem, że 900 000 Żydów gdzieś się uratowało (z tego do 500 000 w ZSRR). Przy tym zakłamaniu, nieuczciwości, ujmowaniu Polakom zasług, niech ten pomnik wdzięczności będzie chociaż tym niemym świadkiem naszej humanitarnej chrześcijańskiej postawy wobec Żydów, których przecież nie mieliśmy specjalnie za co kochać, a jednak pomagaliśmy. Jak to szczęśliwie dla nas, że nie potrzebujemy oczekiwać rewanzu, choć trudności za to były naszym powojennym udziałem”⁷⁴.

Z krytyką listu wystąpił Jan Jagielski, który scharakteryzował go jako „cały przepojony nienawiścią do narodu żydowskiego” i antysemicki⁷⁵. „Obsceniczny ton tego listu, jego wrzaskliwa, niepodbudowana sensownymi dowodami argumentacja, sprawiają, że jakąkolwiek polemikę z autorami [...] uważam za rzecz sprzeczną z poczuciem godności własnej i powagi instytucji, w której pracuję” – w taki sposób pomysł Bednarczyka opisał Zygmunt Hoffman z ŻIH⁷⁶.

„Bednarz” odgrywał w Zjednoczeniu Patriotycznym rolę specjalisty w zakresie tematyki żydowskiej. W licznych artykułach na łamach organu prasowego stowarzyszenia – „Biuletynu Informacyjnego Zjednoczenia Patriotycznego »Grunwald«”, oraz na łamach narodowo-komunistycznego tygodnika „Rzeczywistość” podnosił zasługi Polaków w ratowaniu Żydów i wypominał „niewdzięczność” ocalonych⁷⁷. Publikowano również jego teksty historyczne,

⁷³ AIPN, 0365/65, t. 7, Stenogram przemówienia Tadeusza Bednarczyka na wiecu pod dawnym gmachem MBP, 8 III 1981 r., k. 60–61.

⁷⁴ List Z. Biernackiego i T. Bednarczyka, „Stolica” 1981, nr 9

⁷⁵ Jan Jagielski, List do redaktora naczelnego tygodnika „Stolica”, „Folks-Sztyme” 1981, nr 11.

⁷⁶ Zygmunt Hoffman, List do redaktora „Stolicy” Pana Leszka Wysznackiego, „Folks-Sztyme” 1981, nr 14.

⁷⁷ T. Bednarczyk, Powstanie, „Rzeczywistość” 1983, nr 12; Powstanie (II), „Rzeczywistość” 1983, nr 13; Prawda o pomocy Żydom, „Rzeczywistość” 1983, nr 15; Prawda o pomocy Żydom (II), „Rzeczywistość” 1983, nr 16.

dotyczące okresu II wojny światowej⁷⁸ i aktywności KB w pomocy gettu warszawskiemu⁷⁹. Był niestrudzonym propagatorem twórczo rozwiniętej historii Żydowskiego Związku Wojskowego⁸⁰, który przedstawiał w lepszym świetle niż Żydowską Organizację Bojową⁸¹. W kręgu jego „zainteresowań” badawczych znajdowała się także kwestia żydowskiej kolaboracji w czasie II wojny światowej⁸².

Wciąż angażował się też w różne inicjatywy mające na celu upamiętnienie gen. Władysława Sikorskiego. Został członkiem Obywatelskiego Komitetu dla Uczczenia Pamięci gen. Sikorskiego i brał czynny udział w uroczystościach setnej rocznicy jego urodzin⁸³.

Dzięki swojemu zaangażowaniu w „Grunwaldzie” Bednarczyk nie miał problemu z wydaniem swojej książki *Obowiązek silniejszy od śmierci. Wspomnienia z lat 1939–1944 o polskiej pomocy dla Żydów w Warszawie*. Ukazała się ona nakładem Społecznego Wydawnictwa „Grunwald” w 1986 r.⁸⁴

W drugiej połowie 1981 r. Tadeusz Bednarczyk nawiązał kontakt z Niezależną Grupą Polityczną Mariusza Urbana z Gdańska. Spotkanie miało wynikać z pozytywnego wydzwieku jego wystąpienia na wiecu „Grunwaldu” 8 marca 1981 r. Wymieniano się literaturą bezdebitową, doszło również do rozmów na tematy polityczne⁸⁵. Po wprowadzeniu stanu wojennego, w wyniku starań SB, zainspirowano „Bednarza” do opracowania „listu otwartego”, który apelował do młodzieży o „nieuleganie psychozie konspiracji”. Pod listem obiecali złożyć swoje podpisy Kazimierz Studentowicz oraz Jan Kamiński – „pułkownik brygady spadochronowej”. Ponadto autor apelu zabiegał, aby podpisali go również były dowódca Łódzkiego Okręgu AK Michał Stempkowski oraz Zygmunt Walter-Janke. List miał być opublikowany w prasie lub rozkolportowany w środowiskach młodzieży⁸⁶.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych w ulotkach i tekstach drukowanych przez członków „Grunwaldu” podjęto sprawę Iwana Demianiuka. Z pozoru organizowanie takiej akcji przez działaczy Zjednoczenia wydawało się pozbawione sensu. Jednakże, jak wynika z pisma kierownika Biura Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD skierowanego do MSW, prowadzono wówczas dochodzenie przeciwko jednemu z założycieli stowarzyszenia – Tadeuszowi Bednarczykowi, którego podejrzewano o współpracę z Demianiukiem – „katem ludności żydowskiej z Treblinki”⁸⁷. Bednarczyk mocno zaangażował się w pomoc Demianiukowi. Wysyłał oświadczenia do amerykańskiego Departamentu Sprawiedliwości i do Ministerstwa Sprawiedliwości w Izraelu, w których próbował udowodnić, że oskarżony nie był prawdziwym „Iwanem Groźnym”. Wskazywał na relacje polskich świadków, którzy nie rozpoznawali w nim osławionego kata. Swoją aktywność na rzecz niewinnienia Demianiuka Bednarczyk tłumaczył wcześniejszą sprawą

⁷⁸ T. Bednarczyk, *Galeria katów getta warszawskiego*, „Biuletyn Informacyjny Zjednoczenia Patriotycznego »Grunwald«” [dalej: „BIZPG”] 1986, nr 6.

⁷⁹ *Idem*, 46. rocznica walk w getcie warszawskim, „BIZPG” 1989, nr 4.

⁸⁰ *Idem*, ZZW w walce zbrojnej, „BIZPG” 1988, nr 3.

⁸¹ *Idem*, Akcja styczniowa w getcie warszawskim, „Rzeczywistość” 1983, nr 9.

⁸² *Idem*, Kolaboracja i zdrada, „BIZPG” 1988, nr 5.

⁸³ *W 100 rocznicę urodzin gen. Władysława Sikorskiego*, not. red., „Słowo Powszechne”, 21 V 1981.

⁸⁴ Było to drugie wydanie tej książki. Pierwsze ukazało się w 1982 r. nakładem Krajowej Agencji Wydawniczej.

⁸⁵ AIPN, 0222/417, t. 2, Informacja operacyjna st. insp. Wydziału II Departamentu III MSW ppłk. M. Kijowskiego na podstawie źródła KO ps. „Tadeusz”, 20 X 1982 r., k. 98.

⁸⁶ AIPN, 1585/4409/CD/1, Informacje Departamentu III, Informacja o aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych 17 II 1982 r., k. 60.

⁸⁷ AIPN, 0193/255, Akta osobowe Tadeusza Bednarczyka. Pismo kierownika Biura Zarządu Wojewódzkiego Województwa Stołecznego Warszawskiego ZBoWiD Mariana Spirytyusa do MSW, 11 XII 1987 r., k. 13.

Franka Walusia⁸⁸. Wskazywał też na negatywną rolę Żydowskiego Centrum Dokumentacji Szymona Wiesenthala⁸⁹.

Gdy w 1990 r. stowarzyszenie „Grunwald” przestało praktycznie funkcjonować, Bednarczyk związał się z byłym członkiem Zjednoczenia – Bogusławem Rybickim. Współpraca zaowocowała wydaniem przez wydawnictwo „Ojczyzna” trzech książek „Bednarza”⁹⁰. Z powodu skrajnie antysemickiego charakteru tych publikacji w 1997 r. prof. Jerzy Tomaszewski złożył w Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Śródmieście zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa polegającego na publikacji i rozpowszechnianiu książki Bednarczyka *Rys historyczny Organizacji Wojskowej – Kadry Bezpieczeństwa – Armii Krajowej* oraz pozycji *Żydzi polscy dzisiaj*, w której znajdowały się fragmenty nawołujące do nienawiści ze względu na pochodzenie rasowe i etniczne. Prokurator Agata Stawiarz, analizując list prof. Tomaszewskiego, stwierdziła, że treść książki zawierała zniesławienie i podawała błędne informacje historyczne. Brak było jednak podstaw do wszczęcia postępowania karnego, gdyż w myśl przepisów prawa zniesławienie ścigane jest na drodze oskarżenia prywatnego, a nie z urzędu. Dzięki dalszym interwencjom prof. Tomaszewskiego prokurator Prokuratury Krajowej Kazimierz Krasny wyjaśnił, iż z lektury omawianej książki można było wnioskować, że negatywne nastawienie Bednarczyka do niektórych Żydów wiązało się z doświadczeniami autora z pobytu w okresie stalinizmu w więzieniu mokotowskim, gdzie doznał prześladowań ze strony osób narodowości żydowskiej⁹¹.

* * *

Niewątpliwie bogata biografia Tadeusza Bednarczyka, a także jego publikacje i artykuły, w wielu zagadnieniach odzwierciedlają politykę historyczną PRL w odniesieniu do stosunków polsko-żydowskich. Uporczywie propagowana teza o wielkiej pomocy Polaków dla powstańców z getta warszawskiego bardzo odpowiadała rządzącym komunistom, którzy wykorzystywali ją

⁸⁸ Frank Waluś (1922–1994), urodził się w Polsce, w czasie II wojny światowej przebywał na terytorium III Rzeszy, później wyemigrował do Stanów Zjednoczonych. Osiedlił się w Chicago, gdzie aż do emerytury pracował w fabryce. W 1974 r. Szymon Wiesenthal oskarżył go o współpracę z gestapo podczas wojny. Świadkowie przypisali Walusiowi morderstwa kilkudziesięciu osób, Żydów i Polaków. Mimo przegrania w sądzie pierwszej sprawy, Waluś został ostatecznie oczyszczony z zarzutów i Departament Sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych wypłacił mu odszkodowanie. Jego przypadek był wykorzystywany do zdyskredytowania działalności Wiesenthala.

⁸⁹ T. Bednarczyk, *Wiesenthal contra Waluś, Demianiuk i inni – meandry sprawiedliwości w USA*, Warszawa 1997, s. 87–110. Bednarczyk ujawnił w książce swoje skrajnie antysemickie poglądy, które w okresie działalności w „Grunwaldzie” maskował „antysyjonizmem”: „Jeszcze raz powtarzam apel o zorganizowanie Ligi antydyfamacyjnej do walki z opluwającymi nas Żydami i bojkotowanie ich. Będziemy wzorować się na podobnej Lidze, a zarazem trochę naśladować polską Antyżydowską Ligę Obrony Ojczyzny i Wiary, powstałą w czerwcu 1929 r. w Poznaniu. [...] Trzeba przywrócić Żydom ich żydowskie nazwiska, niech nie męczą się, udając gojów, a wtedy będzie wiadomo, kto jest kto. I nie mogą być Żydzi na eksponowanych, ministerialnych stanowiskach, dlaczego są oni, a nie np. Cyganie, Murzyni i inni – których my nie chcemy i nie wysuwamy, a dlaczego Żydów? Każdy naród musi się sam rzadzić, choć dopuszczalne są wyjątki wybitnych fachowców. Niech Żydzi stworzą partię mniejszości narodowej i oficjalnie wybierają posłów, będą ich mieć *ca 5*, jak Niemcy, a nie stu rozsianych jak dziś po kilku partiach, głównie Unii Wolności, i niech przestaną udawać Polaków, a pod tym szyldem bronić swoich interesów” (T. Bednarczyk, *Wiesenthal...*, s. 155).

⁹⁰ T. Bednarczyk, *Życie codzienne warszawskiego getta. Warszawskie getto i ludzie, jakimi ich znałem (1939–1945 i dalej)*, Warszawa, 1995; T. Bednarczyk, *Rys historyczny Organizacji Wojskowej – Kadry Bezpieczeństwa – Armii Krajowej. OW-KB-AK sikorszczyzy w ruchu oporu. Wrzesień 1939 – do stycznia 1945 r.*, Warszawa 1997; T. Bednarczyk, *Wiesenthal contra Waluś, Demianiuk i inni – meandry sprawiedliwości w USA*, Warszawa 1997.

⁹¹ A. Bodnar, *Umorzenie przestępstw z artykułu 256 i 257 kodeksu karnego. Studium czterech przypadków [w:] Przestępstwa nie stwierdzono. Prokuratorzy wobec doniesień o publikacjach antysemickich*, Raport Stowarzyszenia „Otwarta Rzeczpospolita”, Warszawa 2006, s. 9–11.

propagandowo w kraju i za granicą. Zawarty w niej podskórnie antysemityzm legitymizował różne antyżydowskie akcje, jak chociażby wydarzenia z Marca '68, gdy liczni „badacze” na łamach radia i prasy udowadniali, iż Polacy, narażając swoje własne życie, niestrudzenie ratowali Żydów, za co nie otrzymali żadnych podziękowań. Komunistyczne władze wołały nagłaśniać polską pomoc, jednocześnie milczały na temat kolaboracji, szmalcownictwa i współudziału Polaków w zbrodniach na Żydach. W tym aspekcie publikacje Tadeusza Bednarczyka, mające niewiele wspólnego z rzetelnym opracowaniem tematu, wyrządziły wiele złego, zaciemniając na wiele lat rzeczywisty charakter powstania w getcie warszawskim. Trzeba jednak dodać, że taki tok rozumowania był dogodny dla wielu środowisk, nie tylko dla rządzących komunistów. Postrzeganie Polski i Polaków jedynie jako ofiar II wojny światowej nie było też obce kombatantom z AK. Taka płaszczyzna interpretowania historii przetrwała do końca lat osiemdziesiątych i choć publikacje Bednarczyka były jej skrajnym przypadkiem, to stanowiły wówczas raczej regułę niż wyjątek. Co gorsza, mimo antysemickiego charakteru niektórych stwierdzeń oraz ewidentnego fałszowania historii Żydowskiego Związku Wojskowego i Korpusu Bezpieczeństwa, niektórzy badacze wciąż bezkrytycznie sięgają do jego twórczości⁹².

Tadeusz Bednarczyk zmarł w 2002 r. Był odznaczony Krzyżem Walecznych, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Warszawę, Medalem Zwycięstwa i Wolności⁹³.

⁹² Np. M. Apfelbaum, *Dwa sztandary. Rzecz o powstaniu w getcie warszawskim*, Kraków 2003.

⁹³ AIPN, 01224/993/CD/1, cz. 1, Raport starszego oficera operacyjnego Wydziału V Departamentu II MSW mjr. Czesława Banasia o zezwolenie przeprowadzenia rozmowy operacyjnej z perspektywą werbunku Tadeusza Bednarczyka, 19 X 1962 r., k. 260.